SPRAWY NAUCZYCIELSKIE

ZPN
SP

Rok Wilno — Marzec — 1930 Nr. 1.

SPRAWY NAUCZYCIELSKIE

MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANIZACYJNYM ORAZ PEDAGOGICZNO-DYDAKTYCZNYM

ORGAN ZARZĄDU WILEŃSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Redakcja i Administracja: Wilno, ul. 3 maja 13 m. 7. — Tel. 1476.
P. K. O. 81.300.

TREŚĆ:

OKŁADKĘ PROJEKTOWAŁ *ART. MAL. ANTONI PAUL*

REDAGUJE KOMITET

WILNO—1930

NAKŁADEM ZARZĄDU WILEŃSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU P. N. S. P.

Koleżanki i Koledzy!

Po trzechletniej przerwie wznawiamy wydawanie „Spraw Nauczycielskich". Posyłamy Wam pierwszy numer wznowionego pisma głęboko przekonani, że będzie ono tą złotą nicią, łączacą serca i myśli do wspólnego czynu, dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Chcielibyśmy, aby to pismo, nasze, związkowe pismo, przyczyniło się do pogłębienia ideologji związkowej, aby stało się źródłem wiary w swe siły, aby w chwilach zwątpień krzepiło i podnosiło ducha, aby przyczyniło się do żarliwszego jeszcze ukochania tej świętej ziemi Mickiewicza i Piłsudskiego.

Wierzymy, że „Sprawy Nauczycielskie" staną się doradcą i pomocnikiem w sprawach związanych z naszym zawodem, że budziły będą i podtrzymywały entuzjazm do twórczej pracy nad wychowaniem młodych pokoleń.

Powtarzamy: nasze, związkowe pismo — bo „Sprawy Nauczycielskie" tylko wtedy będą mogły spełniać swoje zadanie, gdy każdy nauczyciel-związkowiec uważał je będzie za swoje własne pismo. Dlatego też niechaj każdy, czy to w chwilach zmartwień i trudów, czy w chwilach twórczego wysiłku, spieszy do nas po radę, niechaj dzieli się z nami swemi uwagami i spostrzeżeniami, niechaj pisze o swej pracy organizacyjnej oraz pedagogiczno-dydaktycznej. Niechaj w tem pismie nastąpi wymiana myśli opartych na cennych nieraz doświadczeniach z życia zawodowego i społecznego. Pisać również trzeba o tych gorzkich nieraz przeżyciach, gdy stąpać nam wypadnie po cierniach i głogach w życiu zawodowem.

Niechaj cała Polska wie, jak żyje i pracuje nauczyciel na Północno-Wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej, gruntując tutaj miłością i niezmordowanym trudem Jej siłę i potęgę.

REDAKCJA.

ZWIĄZEK

POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH NA PÓŁNOCNO-WSCHODNICH ZIEMIACH RZECZYPOSPOLITEJ.

Początków naszej Organizacji należy szukać w byłych zaborach austrjackim i rosyjskim. Pierwsze ruchy organizacyjne nauczycielstwa rozpoczynają się na terenie Kongresówki już w roku 1898 i od tego czasu nauczycielstwo pracujące pod zaborami dąży stale do tworzenia organizacyj nauczycielskich. W Kongresówce w roku 1900 powstaje tajna organizacja nauczycielstwa ludowego z siedzibą w Warszawie, zaś w Krakowie w roku 1905 z inicjatywy Kol. Nowaka powstaje Stowarzyszenie Nauczycielskie. Obie te organizacje odegrały pod zaborami bardzo dużą rolę, podtrzymując ducha narodowego i walcząc o stanowisko dla nauczyciela w społeczeństwie. Połączenie wymienionych organizacyj nastąpiło 15-go kwietnia 1919 r. na czterodniowym sejmie nauczycielskim w Warszawie i ta nowa Organizacja otrzymała nazwę Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, prezesem której został obrany Kol. Nowak Stanisław, obecnie Senator Rzeczypospolitej. Od tej chwili rozpoczyna się bardzo ożywiona praca Związku i szybki jego rozwój tak, że wkrótce Związek obejmuje swą działalnością wszystkie tereny Rzeczypospolitej.

Do nas dociera idea Związkowa już w roku 1921, ale formy organizacyjne przybiera dopiero w 1922 r. w czasie wakacyj. W miesiącach wakacyjnych skupiło się w Wilnie na kursach sporo Koleżanek i Kolegów z naszych terenów, którzy zwrócili się do Zarządu Głównego Z. P. N. S. P. w Warszawie z prośbą o wydelegowanie przedstawiciela w celu zaznajomienia zebranych z ideologją i programem pracy Związku. Na zaproszenie to przybyli: Prezes Kol. Nowak Stanisław i Viceprezes Kol. Smulikowski Juljan. Na zebraniu urządzonem przez słuchaczy, zaznajomili oni zebranych ze statutem Związku, zdali sprawozdanie z dotychczasowej działalności i zakreślili program pracy na przyszłość. Po wysłuchaniu referatów i obszernej a rzeczowej dyskusji zebrani postanowili wstąpić do Z. P. N. S. P. i inicjować na terenie zakładanie Ognisk. Z rozpoczęciem roku szkolnego 1922/23 zaczyna się na naszych terenach bardzo ożywiony ruch organizacyjny. Powstają coraz to nowe Ogniska, siecią których pokrywają się całe powiaty, w miastach powiatowych tworzą się Oddziały Powiatowe, jako jednostki nadrzędne, obejmujące swoją

działalnością teren powiatu. Wkrótce Zarząd Główny powołuje do życia Komisję Zarządu Głównego w Wilnie, która roztacza opiekę nad Organizacją na terenie województwa i reprezentuje Związek wobec Władz II-giej instancji. Przewodniczącym Komisji zostaje Kol. Stanisław Gałązka, który tą funkcję spełnia do roku 1927. Kolega Gałązka położył duże zasługi w pracy nad rozwojem i ugruntowaniem Związku na naszych terenach.

Chcąc scharakteryzować tempo rozwoju Związku na naszych terenach pozwolę sobie zacytować kilka zdań ze sprawozdania Komisji w Wilnie za rok 1924 i I-szą połowę 1925, „I oto w przeciągu trzech lat szeregi związkowe na Wileńszczyźnie urosły do 1200 członków gdy rok jeszcze wstecz liczyły tylko 978 czł., dalej z 53 Ognisk w roku 1923 rozszerzyliśmy swe ramy w roku 1924 do 73 Ognisk, a obecnie liczymy ich 79 zgłoszonych i 5 w trakcie organizowania".

Równolegle z rozszerzeniem organizacji szła i praca wgłąb. Komisja w Wilnie a z nią razem Oddziały Powiatowe i Ogniska rozpoczęły pracę w kierunku wyrobienia uświadomienia organizacyjnego, ulepszenia warunków pracy nauczyciela, pomocy w uzupełnianiu kwalifikacyj, organizowania doraźnych pomocy finansywych i t. d.

Praca rozwijała się bardzo pomyślnie, aczkolwiek była prowadzoną w nadzwyczajnie ciężkich warunkach. Nie trzeba nam zapominać, iż 90% z pośród nas byli to nauczyciele niekwalifikowani zależni w zupełności od dobrej lub złej woli swej Władzy. Nie *wolno* nam również zapomnieć i o tem, iż był to okres, kiedy niepodzielną władzę nad nami sprawowali tacy panowie jak p. p. Woźniakowski, Turkowski, Jaworek, Próchnik i inni, których historja Związku zapisała ciemnemi głoskami. Działy się wówczas takie rzeczy, że założone Ognisko rozbijało się w ciągu 14 dni, przenoszono członków Zarządu każdego w inną stronę powiatu i dawano im jak najgorsze szkoły, aby w ten sposób odstraszyć wszystkich „naiwnych" mających zamiar wstąpić do związku. Okazało się jednak, że naiwnymi byli ci, co to robili, bo Związek nie tylko, że nie upadł, ale się jeszcze lepiej rozwinął, a Oni odeszli, pozostawiając po sobie jak najgorsze wspomnienia.

Ważniejszem wydarzeniem w życiu związkowem było przyłączenie we wrześniu 1927 r. województwa Nowogródzkiego do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego, a tem samem przyłączenie tamtejszych placówek organizacyjnych do Komisji Zarządu Głównego Z. P. N. S. P. w Wilnie. Wskutek tego przybyło nam sporo członków, a przedewszystkiem Nowogródczyzna dała nam cały szereg

wyrobionych działaczy Związkowych. W niedługim czasie po przyłączeniu odbyło się w Wilnie posiedzenie Zarządów Oddziałów Powiatowych, na którem został opracowany wszechstronnie plan pracy, obejmujący prawie wszystkie dziedziny życia związkowego, nauczycielskiego i społecznego. Zwrócono przedewszystkiem uwagę na potrzebę organizowania kursów wakacyjnych i świątecznych, aby w ten sposób dopomóc Koleżankom i Kolegom do zdobywania kwalifikacyj i pogłębienia wiedzy. W tym wypadku Organizacja nasza zrobiła bardzo wiele. W Wilnie w okresie dokształcania nauczycielstwa zorganizowano i poprowadzono około 60 kursów, na które uczęszczało przeszło 2400 osób. W czasie ostatnich wakacyj prowadzono 5 kursów przygotowujących do drugiego egzaminu. Drugiem zasadniczem zagadnieniem, którem zainteresowaliśmy się jest oświata pozaszkolna i praca społeczna. Związek wychodząc z założenia, że stan oświaty i stosunki gospodarcze na ziemiach północno-wschodnich wymagają szczególnego nasilenia w pracy społecznej, postanowił ująć akcję oświatową w odpowiednie formy organizacyjne i w ten sposób pociągnąć wszystkich członków Związku do pracy na tem polu. Powołano do życia w Wilnie Komisję Oświaty pozaszkolnej, składającą się z przedstawicieli całego szeregu organizacyj społecznych, przy Oddziałach Powiatowych stworzono Sekcję Oświaty Pozaszkolnej zaś przy Ogniskach Referaty. Ułożono plan pracy w porozumieniu z Władzami Szkolnemi, z któremi Związek ściśle w tej dziedzinie współpracuje, jak również z Samorządami. Członkowie Związku pracują prawie we wszystkich organizacjach społecznych. 80% nauczycielstwa biorącego udział w pracy społecznej i oświatowej na terenie Kuratorjum Wileńskiego to Związkowcy.

Rok rocznie odbywające się bardzo liczne Zjazdy we wszystkich powiatach świadczą o sile Organizacji, na tych Zjazdach omawia się prace wykonane, oraz nakreśla się program prac na przyszłość.

W czerwcu ubiegłego roku odbył się bardzo liczny, bo liczący przeszło 500 osób, Zjazd okręgowy w Wilnie. Zjazd był zorganizowany pod hasłem „Dziesięciolecia szkolnictwa na Kresach”.

W Zjeździe wzięli udział p. p. Wojewodowie obu województw, P. Kurator Pogorzelski, oraz przedstawiciele całego szeregu instytucyj i organizacyj. P. Kurator w swem głębokiem i treściwem przemówieniu omówił wyniki pracy nauczycielstwa w I-szem dziesięcioleciu, stwierdził, iż nauczycielstwo podołało swemu wielkiemu zadaniu, oraz wyraził uznanie dla pracy Związku mówiąc: „a Związek P. N. S. P.

odegrał tu wybitną rolę, niosąc hasło świadomej pracy i wyrabiając typ ofiarnego nauczyciela ziem północno-wschodnich".

Po ostatnim Zjeździe Okręgowym ruch organizacyjny znacznie się wzmógł, przybyło nam około 200 członków, jak również i poziom pracy w Ogniskach podniósł się.

Przyczyniły się do tego również stałe lustracje Oddziałów Powiatowych i Ognisk dokonywane przez lustratorów Okręgowych i Oddziałowych.

Na zebraniu Zarządu Okręgu postanowiono, że każdy Oddział Powiatowy, jak i każde Ognisko winno być przynajmniej raz na rok zlustrowane. Lustracje spełniają nietylko rolę kontrolującą ale i przyczyniają się znacznie do podniesienia ducha organizacyjnego wśród członków.

Wznowiony obecnie miesięcznik: „Sprawy Nauczycielskie" organ Okręgu ułatwi nam w wielkiej mierze pracę i przyczyni się do pogłębienia ideologji Związkowej, będzie pismem na łamach którego będziemy mogli wszyscy zabierać głos w najbardziej ważkich sprawach organizacyjnych, pedagogicznych, społecznych i oświatowych, będzie to wreszcie organ Okręgu tego Związku, który na naszych terenach stał się jedynym reprezentantem nauczycielstwa i z opinją którego liczy się społeczeństwo, Władze Szkolne, Administracyjne i Samorządowe.

Rola nauczyciela na ziemiach północno-wschodnich jest szczególnie odpowiedzialną i Zarząd Okręgu inicjując wznowienie wydawania miesięcznika liczył się przedewszystkiem z tem, iż pismo to w wielkiej mierze ułatwi Koleżankom i Kolegom spełnienie tego ważnego zadania, jakie nakłada na nas zawód w którym pracujemy.

Zrozumienie swoich poczynań znalazł Zarząd wśród wszystkich członków, którzy na Zjazdach Powiatowych w jednogłośnych uchwałach stwierdzających konieczność wydawania pisma dali wyraz temu. W imieniu Zarządu Okręgu pozwolę sobie wobec tego złożyć wszystkim Koleżankom i Kolegom wyrazy uznania za przyczynienie się do wznowienia wydawania miesięcznika „Sprawy Nauczycielskie" oraz życzenia, aby pismo to stało się motorem pracy zawodowej i społecznej, jak również obrońcą szerokich rzesz nauczycielskich pracujących w jak najcięższych warunkach.

Dobosz Stanisław.

DZIAŁ PEDAGOGICZNO-METODYCZNY

WACŁAW BOROWSKI

REGJONALIZM PEDAGOGICZNY NA WILEŃSZCZYZNIE.

I. Z dziejów regjonalizmu.

Nim przejdziemy do właściwego tematu, zatrzymajmy się dłużej nad zagadnieniem rozwoju idei regjonalistycznej i zanalizujmy szczegółowiej istotę regjonalizmu. Jest to tem bardziej wskazane, że w szerszem społeczeństwie o regjonalizmie panują ciasne a nawet błędne pojęcia.

Regjonalizm, ruch usiłujący obudzić w najważniejszych naturalnych ośrodkach prowincjonalnych jaknajintensywniejsze, niezależne od stolicy życie, oddawna rozwinął się we Francji, w tym kraju, który dzięki swemu podziałowi na liczne i drobne departamenty, zamałe, aby móc żyć samodzielnem życiem, wytworzył oddawna system centralistyczny.

Rządził Paryż, on nadawał ton całej Francji, skupiał naukę i sztukę, tworzył modę. Prowincja zacofana, wyśmiewana, nie była przedmiotem zainteresowania publicznego.

Walka z centralizacją ciągnie się prawie przez cały wiek XIX. W 1854 roku grupa poetów południowych zakłada zrzeszenie w celu kultywowania języka i kultury Prowancji. W innych dzielnicach Francji powstaje też podobny ruch. W r. 1900 zawiązuje się Federacja regjonalistów francuskich. Federacja prowadzi bardzo ożywioną działalność, starając się urabiać opinję społeczną i działać na sfery parlamentarne. Stawia ona cele potrójne:

1. W dziedzinie administracji dąży do nadania szerszych praw samorządom, 2. w dziedzinie życia gospodarczego dąży do rozwoju ekonomicznego prowincji, 3. w sferze intelektualnej popiera rozwój nauki i sztuki w regjonach i stara się dostosować nauczanie do potrzeb prowincji, w szczególności regjonaliści popierają nauczanie w narzeczu prowincji.

Propaganda regjonalistyczna bardzo ożywiona przez swoją prasę, zjazdy, konferencje, odczyty, manifestacje, wiece zyskuje wielu zwolenników.

We Włoszech ruch regjonalistyczny powstał w okresie zjednoczenia państwa. Powstały tu 3 szkoły regjonalistyczne, swoiście pojmujące to zjednoczenie. Po wojnie ruch regjonalistyczny wzmógł się.

Ruch regjonalistyczny w Niemczech istniał przed wojną. Wyrażał się on tam przedewszystkiem w kultywowaniu gwar. Już w 1867 r. filolog i pedagog Hildebrand propaguje uwzględnianie przy nauczaniu gwary dzieci. W r. 1891 zjazd nauczycieli niemieckich w Poznaniu wypowiedział się za zachowaniem i kultywowaniem gwar.

Po wojnie ruch regjonalistyczny w Niemczech ma nowe zagadnienia do rozwiązania, zagadnienie natury ekonomiczno-politycznej. Niemcy przed wojną były rozbite dynastycznie na szereg nieraz karykaturalnie drobnych państewek. Wpływało to bardzo ujemnie na gospodarkę państwową. Po wojnie powstało zagadnienie: na jakie prowincje podzielić należy Niemcy, aby dało to maximum rozwoju życia kulturalnego i gospodarczego danej prowincji, z tem, żeby ten podział dał jednocześnie maximum zysku całej wielkiej społeczności niemieckiej. Ten regjonalizm o charakterze przeważnie ekonomiczno-politycznym ma przedewszystkiem na celu dobro całego państwa.

Rozwija się ruch regjonalistyczny obecnie też i w innych państwach: w Anglji, Czechach i Szwecji.

Mówiąc o polskim regjonalizmie należy przedewszystkiem wspomnieć o dwóch postaciach: o Stanisławie Witkiewiczu i o Żeromskim.

Witkiewicz, twórca i entuzjasta regjonalizmu podhalańskiego, już w r. 1906 w „Na Przełęczy" występuje jako świadomy zwolennik regjonalizmu. Wzywa do czynu dla odrodzenia życia umysłowego, społecznego i gospodarczego ośrodków naturalnych Polski. Witkiewicz twierdzi, że przez przywiązanie do ściślejszej ojczyzny, przez pracę trwałą dla niej rozwija się hart do pracy, wola społeczna w realizacji państwowości polskiej.

Regjonalizm Żeromskiego dobrze jest znany z jego „Przepióreczki".

Rozpocząłem omawiania regjonalizmu polskiego od Witkiewicza i Żeromskiego, bo naprawdę duża jest rola artystów w krzewieniu idei regjonalizmu. Słusznie powiedział regjonalista francuski Karol Brun, że „ideologja regjonalna bez poetów i artystów nie zdoła spopularyzować swych zasad, ani też ich naprzód posunąć" („Ziemia" 1926 r., str. 8).

Pracę regjonalistyczną w kierunku poznawania cech poszczególnych prowincyj polskich już od r. 1906 prowadzi Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Wydaje czasopismo „Ziemia", z którem każdy nauczyciel, zwłaszcza, uczący geografji, winien się zapoznać. Jednak praca ta nie miała ściśle sprecyzowanego charakteru regjonalistycznego.

Stwarzała ta praca tylko grunt podatny dla powstania ruchu regjonalistycznego.

Związek Polski Naucz. Szkół Powsz. jeden z pierwszych rozpoczął planową propagandę regjonalizmu. Już od r. 1921 nauczycielstwo sandomierskie przystąpiło do poważnej pracy w tym kierunku. W prasie polskiej dopiero w październiku w 1924 r. w Przeglądzie Współczesnym pojawiły się aż trzy artykuły, poświęcone zagadnieniu regjonalizmu:

1. Aleksandra Patkowskiego, czołowego przedstawiciela regjonalizmu w Polsce „Ideje przewodnie regjonalizmu".
2. Stanisława Bukowieckiego „Dyslokacja terytorjalna życia społecznego".
3. Tadeusza Brzeskiego, „Program gospodarczy regjonalizmu.

Artykuły poważnie opracowane, ze znajomością rzeczy, nie pozostały bez echa.

W listopadzie tegoż roku Związek P. N. Szk. Powsz. zorganizował zjazd zwolenników regjonalizmu, na którym uchwalono założyć przy Związku P. N. Szk. P. Towarzystwo Regjonalnych Uniwersytetów, które postawiło sobie jako cel: „budzić do czynnego życia na polu samodzielnej gospodarczej i umysłowej pracy społeczeństwo prowincjonalne, nawiązać do trwałego dorobku kulturalnego państwowości polskiej ziem Rzeczypospolitej przez zrzeszenie w terenowej pracy naukowej i społecznej inteligencji prowincjonalnej, przedewszystkiem zaś nauczycielstwa wszelkich typów szkół.

Zebranie organizacyjne tego Towarzystwa między innemi uchwaliło przy wyznaczaniu granic regjonów brać pod uwagę jeżeli nie fizjograficzne, etnograficzne i antropograficzne warunki, to przedewszystkiem społeczno-gospodarcze. Później to Towarzystwo przekształciło się na sekcję Powszechnych Uniwersytetów Regjonalnych Z. P. N. Szk. Powsz. pracującą wespół ze specjalnie w tym celu zorganizowaną Radą Naukową składającą się z wybitnych regjonalistów. Od tego czasu datuje się ożywiony ruch regjonalistyczny w organizacji Związku Polskiego Naucz. Szkół Powsz. są urządzane odczyty, kursy regjonalne, wycieczki, a też stałe organizacje na miejscu, tak zwane Powszechne Uniwersytety Regjonalne. Jeszcze w roku 1926 między innemi zostało uchwalone zorganizowanie Powszechnego Uniwersytetu Regjonalnego w Wilnie. Niestety dotychczas nie udało się rozwinąć szerszej działalności tego Uniwersytetu w Wilnie.

W r. 1925 czasopismo polskiego Towarzystwa Krajoznawczego „Ziemia" zdecydowanie przyjmuje oblicze regjonalistyczne. Zostali zaproszeni do współpracy wybitni regjonaliści. W styczniowym nu-

merze w 1926 pojawiły się 2 artykuły: Witolda Staniewicza „Zagadnienie regjonalizmu" i Aleksandra Patkowskiego „Regjonalizm w nauczaniu i wychowaniu szkolnem". W prasie odzywały się głosy o potrzebie nadania ruchowi regjonalnemu w Polsce swoistego charakteru, o potrzebie stworzenia programu regjonalizmu polskiego. Program taki został też opracowany przez Radę Naukową Sekcji Powszechnych Uniwersytetów Regjonalnych Związku P. N. S. P. i ogłoszony w szeregu pism w r. 1926. Ten program polskiego regjonalizmu zaczyna się od słów: „Równowaga autorytetu państwa i wolności obywateli, interesów lokalnych i potrzeb całości, jest podstawą jedności państwa. Pełna swoboda rozwoju materjalnych i duchowych indywidualności terytorjalnych ziem polskich (regjonów) stwarza podstawę dla racjonalnego podziału pracy, rozwoju energji twórczej".

Dalej jest omawiany w tym programie stosunek regjonalizmu polskiego do życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

1. Życie gospodarcze. Poszczególne regjony mają tworzyć własny swój typ gospodarczy; jednak razem mają dać harmonijną całość. Regjonalizm ma budzić inicjatywę w rozwoju życia gospodarczego.

2. Życie społeczne. Należy dążyć do rozwoju samorządu i do decentralizacji władz.

3. Życie kulturalne. Należy zakładać muzea regjonalne, dające obraz całokształtu życia kulturalnego danego regjonu. Należy popierać miejscową twórczość w dziedzinie literatury, sztuk plastycznych, muzyki, teatru. Szkoły powinny być związane ściśle ze środowiskiem. Należy zanotować jeszcze jeden fakt w rozwoju idei regjonalizmu w Polsce. Sfery rządowe wykazały żywsze zainteresowanie tym ruchem. Minister spraw wewnętrznych w listopadzie 1927 roku wydał okólnik w sprawie regjonalizmu, Minister zaznacza, że „każde województwo jest jednostką regjonalną, posiadającą własną indywidualność". W interesie państwa jako całości jest, aby indywidualne życie każdego z województw było najbujniejsze i najwszechstronniejsze i ażeby tkwiące w odrębnych właściwościach każdego terenu siły i wartości rozwijały się dla dobra całości. Minister poleca organizowanie przy województwach komitetów regjonalnych, do współpracy w których należy powołać jednostki ze społeczeństwa. Te komitety mają studjować i opracowywać zagadnienia życia danego województwa.

Należy podkreślić wybitną działalność Powszechnego Uniwersytetu Regjonalnego Zw. P. N. Szkół Powsz. w Sandomierskiem. Zostały powołane do współpracy ogniska na prowincji, które razem z Powsz. U. R w Sandomierzu badają wszechstronnie właściwości życia re-

gjonu sandomierskiego. Obecnie mamy 10 pism regjonalnych, omawiających specjalnie życie prowincji:

1. Życie Włocławka i okolicy.
2. Nasze Drogi (Radom).
3. Materjały monograficzne woj. warszawskiego.
4. Regjon lubelski.
5. Źródła Mocy (Wilno).
6. Ziemia kaliska.
7. Wołyń.
8. Mestwin (Toruń).
9. Ziemia gostyńska.
10. Zaranie Śląska.

II. Analiza ruchu regjonalistycznego.

Po rozpatrzeniu rozwoju regjonalizmu na zachodzie i u nas i przyjrzeniu się różnym przejawom i formom regjonalizmu, sprobujmy teraz zebrać główne zagadnienia dotyczące ruchu regjonalistycznego w kolejności punktów.

Przedewszystkiem rozpatrzymy kwestję ustosunkowania teorji i praktyki w regjonalizmie. Z istoty tego ruchu wynika, że regjonalizm dąży, na podstawie gruntownie przestudjowanej rzeczywistości, rozwijać i udoskonalać tę rzeczywistość. A więc teorja z praktyką harmonijnie się łączą. Teorja jest drogowskazem dla praktyki. Jednak bardzo często regjonalizm przyjmuje charakter wyłącznie teoretyczny. Poszczególni przedstawiciele tego ruchu badają różne przejawy życia prowincji, skrzętnie je opisują, gromadzą okazy w muzeach. Bada się tylko to co jest, nie zastanawiając się nad tem, co być powinno. Wytwarza się usposobienie kontemplacyjne, bierne. Idea regjonalizmu zniekształca się. Regjonalizm przestaje być potężnym prądem, dążącym do podniesienia całokształtu życia prowincji na wyższy poziom do usunięcia przeszkód w jej rozwoju. Regjonalista z twórcy nowego życia przekształca się na oderwanego od życia szperacza rzeczy, czasami nawet mających wątpliwą wartość.

W związku z tem łączy się inne zagadnienie: czy regjonalizm jest kierunkiem konserwatywnym, czy postępowym. Naturalnie używam tych terminów nie w znaczeniu politycznem. Chodzi o to, czy regjonalista dąży do zachowania jaknajdłużej istniejących form życia, czy zaś dąży do ich przekształcenia. I tu występują różne odmiany prądu regjonalistycznego. Sądzę, że regjonaliści interesujący się przejawami twórczości artystycznej ludu, regjonaliści etnografowie i języ-

koznawcy zbliżeni są do typu konserwatywnego, regjonaliści zaś ekonomiści należą do typu postępowego.

To prowadzi nas do trzeciego zagadnienia: jak się łączą w regjonalizmie jego strony kulturalna, polityczna i ekonomiczna. W opracowanym programie regjonalizmu polskiego widzimy równomierne uwzględnienie tych trzech momentów. Jest to stanowisko całkiem słuszne. Tylko przez rozwój tych trzech stron życia może prowincja się podnieść. W praktyce jednak poszczególni regjonaliści, zależnie od przygotowania naukowego i od zamiłowania, podkreślają jedną z tych stron. Taki podział pracy jest całkiem słuszny, byleby całokształt prac poszczególnych jednostek dawał harmonijną całość. Często bywa inaczej, specjalnie szerszemu ogółowi regjonalistów polskich zarzuciłbym może niedostąteczne uwzględnienie momentu ekonomicznego, mającego tak duże znaczenie u nas w Polsce.

Jeszcze jedno zagadnienie ma do rozwiązania regjonalista: zagadnienie racjonalnego poddziału państwa na regjony. Jest to zagadnienie pierwszorzędnej wagi dla regjonalisty. Regjonista, dążąc do rozwoju stanowiących w sobie naturalną całość prowincyj, musi przedewszystkiem wynaleźć te zamknięte w sobie jednostki terytorjalne, wykazać ich granice, a przed tem jeszcze ustalić cechy podług, których by mógł wyodrębniać poszczególne jednostki terytorjalne. Tem zagadnieniem poważnie zajmują się regjonaliści i dają rozmaitą odpowiedź.

W literaturze naukowej polskiej mamy też prace poświęcone temu zagadnieniu. Ekonomiści polscy starają się określić ilość naturalnych okręgów gospodarczych. Prof. Bujak dzieli Polskę na 20 okręgów. Piekutkiewicz i Rutkowski w artykule „O okręgach gospodarczych Polski" (Kwartalnik Statystyczny z 1927 r.) wyodrębniają aż 44 okręgów. Wakar w pracy „Podział Polski na okręgi gospodarcze" (Ekonomista 1928 r.) podaje swoją metodę podziału na okręgi: należy wyszukać ośrodki ciążenia gospodarczego i następnie zbadać zasiąg ciążenia do każdego z tych ośrodków, otrzymamy terytorjum regjonu. Przytem Wakar wykazuje wielostopniowość okręgów gospodarczych, mniejszy okręg gospodarczy stanowi część większego, ten ostatni część jeszcze większego. Odpowiednio do tego istnieje i wielostopniowość ośrodków ciążenia określonych okręgów, otrzymuje następujący szereg ośrodków: miejscowość targowa, miasto, stolica prowincjonalna.

Przy podziale na regjony ogromne znaczenie ma moment ekonomiczny, ale należy uwzględniać i inne momenty, kulturalny, narodowościowy, administracyjny. Regjon będzie stanowić wyraźną fizjonomję i będzie posiadał wszystkie warunki rozwoju jeżeli będzie sta-

nowił całość ekonomiczną, jeżeli język i psychika ludu będzie wykazywać cechy swoiste i jeżeli regjon będzie stanowił odrębną jednostką administracyjną. Wówczas i administracja państwowa rozumnie kierowana z góry lub administracja samorządowa będą też sprzyjały rozwojowi określonego regjonu. Słuszna jest myśl Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które jako jednostkę regjonalną uznało województwo. Tylko naturalnie granice niejednego województwa w imię zasady czystego regjonalizmu należy mniej lub więcej zkorygować.

Zagadnienie podziału państwa na odrębne jednostki wysuwa nowy problemat, problemat już natury politycznej: jaki jest stosunek regjonalizmu do seperatyzmu? Naturalnie regjonalizm w różnych swych odmianach może mieć zabarwienie bardziej odśrodkowe lub mniej odśrodkowe. Ale w istocie swej regjonalizm jest przeciwstawieniem seperatyzmu. Regjonalizm dąży przecie nie do usamodzielniania prowincji (coby wywoływało w konsekwencji dążenia do uniezależnienia) lecz do rozwoju swoistych cech, takich cech, które inne prowincje dać nie mogą, np. w dziedzinie ekonomicznej dąży do produkowania pewnych fabrykatów, z których inne prowincje mogłyby korzystać, wzamian za fabrykaty przez nie udzielane. Regjonalizm jest systemem podziału pracy. A więc regjonalizm stwierdza konieczność współistnienia danej prowincji z innemi. Dalej regjonalizm ma ambicję wzbogacać ekonomicznie i kulturalnie szerszą swą ojczyznę przez pełnię życia twórczego prowincji. Nareszcie sam termin—regjonalizm, który pochodzi od wyrazu regio, czyli prowincja, a więc część państwa, wykazuje dobitnie charakter tego ruchu.

Jednak mogą istnieć obawy przed ruchem regjonalistycznym w tym wypadku, gdy państwo niema silnych tradycyj całości lub gdy w państwie powstają potężne siły odśrodkowe. Mogą być obawy, że ruch regjonalistyczny przyczyni się tylko do wzmocnienia tych tendencyj seperatystycznych. Lecz czyż polityka centralistyczna bezwzględnej supremacji politycznej i ekonomicznej większości narodowej, czyż podobna polityka przy obecnym systemie demokratycznym, przy istnieniu swobód konstytucyjnych, nie wzmocni tylko tendencyj separatystycznych? I czy rozumnie pokierowany ruch regjonalistyczny np. przez podniesienie ekonomiczne prowincji nie osłabi nawet tendencyj separatystycznych? Zresztą do tego tematu przejdziemy, gdy będziemy omawiali regjonalizm na wileńszczyznie.

Kończąc analizę ruchu regjonalistycznego i omawianie rozmaitych zagadnień, związanych z tym ruchem, należy trochę zastanowić się nad kwestją stworzenia swoistej metody pracy regjonalistycznej

na określonych terenach. Już z krótkiego przeglądu niektórych faktów z dziejów regjonalizmu spostrzegliśmy, że w każdym kraju ruch regjonalistyczny przyjmuje odmienną postać. Czy Polska ma swój własny program regjonalistyczny?

Pomimo tego, że został opracowany i wydany „Program regjonalizmu polskiego", chcę jednak twierdzić, że swoistego programu Polska nie ma. Wydany program jest zbyt ogólnikowy, zachwycają się nim regjonaliści innych krajów, rzeczywiście można go zastosować we wszystkich krajach. Wielką jego wadą jest to, że nie uwzględnia tak ważnego zagadnienia w Polsce — zagadnienia mniejszości narodowych. Jeżeli poszukamy po rozmaitych artykułach pewnych linij wytycznych regjonalizmu polskiego, to spotkamy się jednak z niektóremi swoistemi tendencjami: podniesienia ekonomicznego zapadłych okręgów, wyrugowania dzielnicowości porozbiorowej przez stworzenie regjonów nie liczących się z granicami zaborów i rozwoju kulturalnego małych miasteczek.

Ale nie tylko każde państwo winno mieć swoiste cechy kierunku regjonalistycznego; każda prowincja winna modyfikować ten ruch i dostosowywać do swoistych potrzeb. To nas prowadzi do zagadnienia: jakim ma być regjonalizm na Wileńszczyźnie?

(d. n.).

BRONISŁAWA GAWROŃSKA.

„50 PLANÓW LEKCYJ ŚPIEWU DLA I-GO ODDZIAŁU SZKOŁY POWSZECHNEJ".

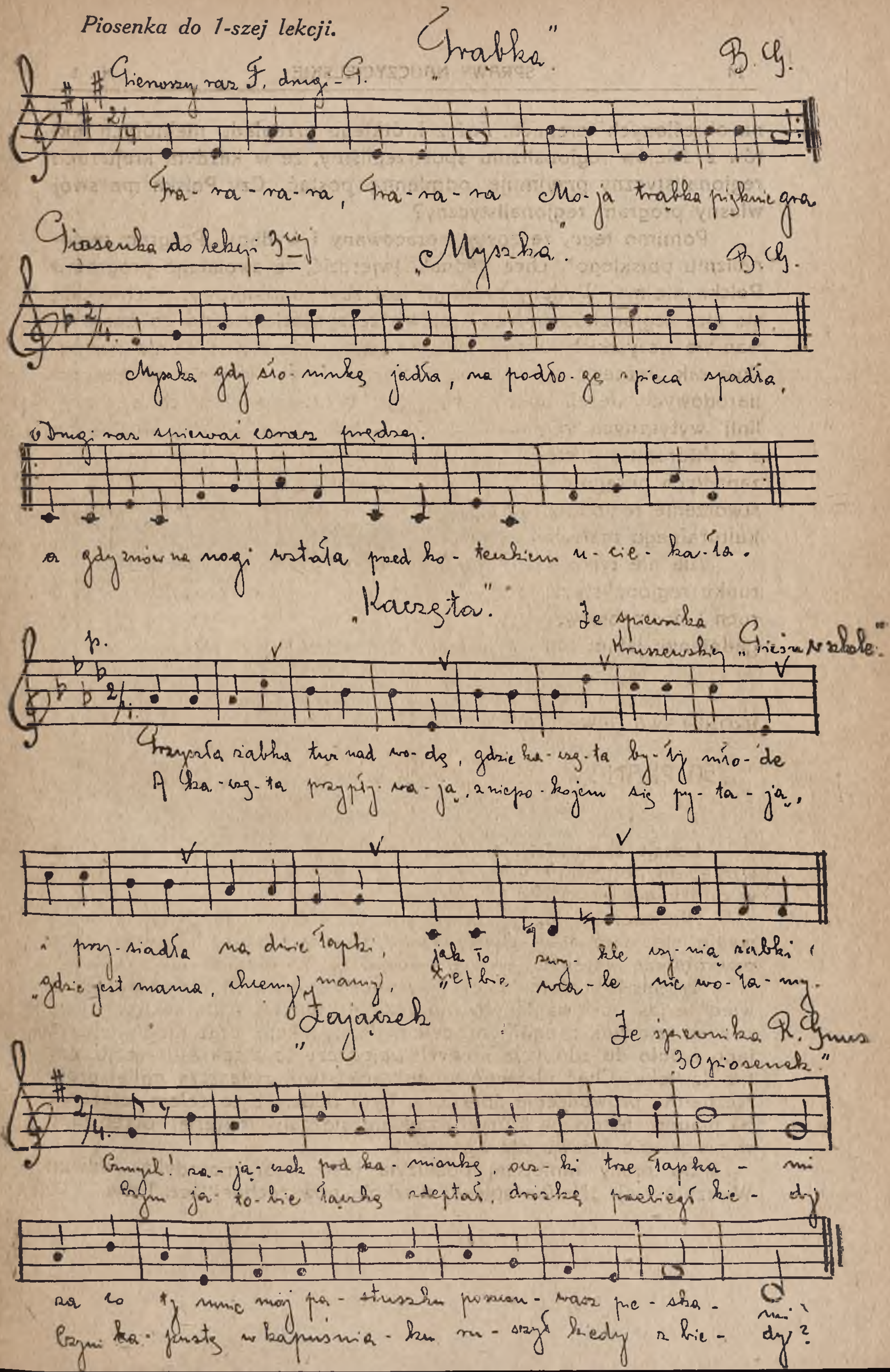
Lekcje śpiewu w I-ym oddz. szkoły powszechnej pod wieloma względami potrzebują większej umiejętności do prowadzenia niż lekcje w oddziałach starszych.

Niezmiernie ważnym warunkiem jest ogromnie ostrożne posuwanie się naprzód w stopniowaniu trudności, oraz systematyczne przerobienie wszelkich ćwiczeń wchodzących w skład lekcji śpiewu.

Trudnością niemałą jest też wybór piosenek, któreby były odpowiednie jak pod względem muzycznym, tak też i literackim, miały pewien związek z ogólnym celem danej lekcji, oraz mogły służyć jako źródło do zdobycia nowych pojęć, czy to z zakresu rytmu, czy też dźwięku. Chęć ułatwienia nauczycielstwu, zwłaszcza mniej praktycznemu, prowadzenie śpiewu w I-ym oddz.—było celem ułożenia 50 planów lekcyj, w których zawiera się cały materjał przepisany w programie śpiewu dla I-go oddz.

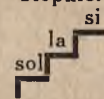
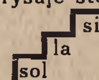
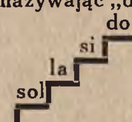
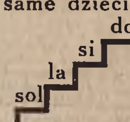
Do pracy niniejszej posłużyła jako wzór metodyka Jadwigi Wierzbińskiej: „Nauka śpiewu w szkole powszechnej" cz. 1-sza.

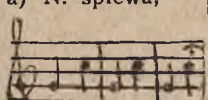
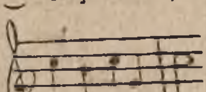
Piosenka do 1-szej lekcji.



Lekcje	Cel lekcji	Ćwicz. oddechowe	Ćwicz. rytmiczne	Ćwicz. głosowe
1.	Wprowadzenie ćwiczenia rytmicznego i nauczenie piosenki „Trąbka“		Pogadanka wprowadzająca ćwicz. rytmiczne. 1) Dzieci liczą razem z Naucz. „raz—dwa“ zawsze akcentują „raz“ 2) Dz. liczą i maszerują 3) Dz. uczą się taktowania: ↓ raz ↑ dwa	
2.	Wprowadzenie ćwiczenia głosowego. Dźwięk „sol“ w oktawie jednokreślnej		1) Powtórzyć ćwiczenia z 1-ej lekcji 2) Naucz. liczy, a Dz. taktują i śpiewają na jednym dźwięku sylabę „la—la“.	Naucz. śpiewa głośno dźwięk „sol“ —poczem powtarza go kilkakrotnie Dz. przysłuchują się i powtarzają ten sam dźwięk najpierw cicho — potem głośniej.
3.	Wprowadzenie ćwiczenia oddechowego i nowa piosenka.	N. podnosi rękę do góry—Dz. jednocześnie wdychają N. opuszcza rękę—Dz. wydychają. Tak kilka razy.	Dz. taktują oburącz i śpiewają na jednej nucie poddanej przez Naucz. „bim-bam“ — udając dzwony	Powtórzenie ćwiczenia głosowego z lekcji drugiej.
4.	Wprowadzenie ćwiczenia słuchowego.	Powtórzyć ćwicz. oddechowe z lekcji 3-ciej. (N. uważa żeby dzieci prawidłowo oddychały i od czasu do czasu sprawdza przykładając rękę do żeber)	Dzieci maszerują taktując na dwa i śpiewają przytem na nucie „sol“ „bim—bam“.	
5.	Nowy dźwięk „la“ i utrwalenie podanych ćwiczeń na poprzednich lekcjach.	Na wydechu dźwięk „sol“—ze słowami: 1) „Kot śpi“ 2) „Pies je“ 3) „To Jaś“	Dz. klaszczą na „raz“ głośniej, a na „dwa“ ciszej, (kilka razy) Dz. chodzą i klaszczą przyczem połowa klasy nie chodzi, a tylko liczy, taktuje—potem odwrotnie.	N. śpiewa „bim—bam“—na dźwiękach „sol—la“— Dzieci określają które z tych uderzeń jest grubsze— „bim“ czy „bam“ poczem zamiast bim — śpiewają „sol“, a zamiast „bam“—śpiewają „la“

Ćwicz. słuchowe	Solfeż	Piosenki	Uwagi
		„Trąbka". Po przerobieniu ćwiczeń rytmicznych Dz. śpiewają jeszcze raz piosenkę z taktowaniem 1-szy raz — mf, 2-gi raz — p.	Nauczyciel uczy najpierw piosenkę, poczem prowadzi krótką pogadankę na temat potrzeby wspólnego równego śpiewania (marsz żołnierzy, liczenie przy marszu, potrzeba taktowania podczas śpiewu — i t. d. i wprowadza ćwiczenie rytmiczne.
		Powtórzyć piosenkę „Trąbka" tak jak na lekcji 1-szej: najpierw dosyć głośno— potem cicho.	Nie należy przypuszczać, że wszystkie dzieci odrazu wezmą czysto dźwięk „sol" Wzięcie czysto dźwięku przychodzi z czasem drogą przeprowadzanych systematycznie ćwiczeń.
		„Myszka". Po wyuczeniu się piosenki – Dz. maszerują, taktują i śpiewają.	Pogadanka o potrzebie oddechu. Patrz Wierzbińska „Nauka śpiewu" cz. I-a. Okno podczas ćwiczeń oddechowych musi być zawsze otwarte.
N. śpiewa „bim-bam"—czasem niżej, czasem—wyżej – Dz. określają kiedy udawał dzwon duży, a kiedy—mały.		„Myszka" i „Trąbka"—wykończenie, śpiewanie w marszu z taktowaniem.	Patrz „Ćwiczenia słuchowe" —Wierzbińska „Nauka śpiewu" cz. I-a.
Dzieci pokazują rączkami dźwięki niższe — nisko, a wyższe— wysoko, przyczem N. śpiewa różne odległości — najpierw bardziej odległe—potem bliższe np.: do—si; do—sol; mi—do; sol—si; sol—la.		Piosenka „Kaczęta" ze śpiewnika „Kruszewskiej" Pieśń w szkole cz. I-a.	Podczas ćwiczeń śpiewanych dzieci muszą stać—wszelkie inne ćwiczenia mogą się odbywać w pozie siedzącej. Należy uważać przy śpiewaniu „sol—la" —żeby Dz. dobrze i dużo otwierały usta i wymawiały sylaby wyraźnie.

Lekcje	Cel lekcji	Ćwicz. oddech.	Ćwicz. rytmiczne	Ćwicz. głosowe
6.	Nowy dźwięk „si“ i utrwalenie poznanych wiadomości	Na wydechu mówić na dźwięku „sol“ słowa: V do Ciebie Boże V rączki podnoszę (znak—V —oznacza wdech)	Powtórzyć ćwiczenie z lekcji 5-tej	Dz. przykładając ręce do piersi i śpiewając „sol—la—si“— przekonywują się, że dźwięki te pochodzą jakby z coraz wyższego miejsca. Na podstawie tego spostrzeżenia rysują stopnie:  i wskazując na stopnie jeszcze raz śpiewają „sol—la—si“
7.	Nowy dźwięk „do“— czyli śpiewanie całego drugiego tetrachordu	Na wydechu śpiewać: V na-ne-ni-no V ba-be-bi-bo V la-le-li-lo uważając przytem na dobre otwieranie ust, (oddech odbywa się w pozie stojącej)	1) Powtórzyć ćwiczenie z lekcji 5-tej, 2) Dzieci śpiewają tetrachord w górę i z powrotem taktując na dwa.	N. rysuje stopnie  Dz. śpiewają—poczem dodają jeszcze jeden wyższy dźwięk i zapisują go nazywając „do“:  Dz. śpiewają tetrachord w górę i z powrotem.
8.	Półnóta i utrwalenie dźwięku „do“	Powtórzyć ćwiczenie z lekcji 7-ej	N. śpiewa ćwierciowemi (wolno taktując) potem N. śpiewa półnuty, Dz. zauważają, że to jest dźwięk „długi“, a tamte były „krótkie“ śpiewają tak samo. Potem N. śpiewa  Dzieci zauważają głos dłuższy i piszą na tablicy: 1 2 | 1 2 la la | la la potem klaszczą i zapisują tak: 1 2 | 1 2 X X | >< i nazywają półnuty „dźwiękiem długim“, a ćwierciową—„krótkim”.	Dz. śpiewają drugi tetrachord: sol-la-si-do „długiemi“, a potem „krótkiemi” (Stopnie mają już być narysowane przez same dzieci 

Ćwicz. słuchowe	Solfeż	Piosenka	Uwagi
N. śpiewa 3 dźwięki. Dz. słuchają z zamkniętemi oczami i podnoszą do góry tyle palców—ile dźwięków usłyszały. Potem N. śpiewa dwa dźwięki, potem jeden, potem znowu trzy i t. d. Dz. zawsze wskazują palcami ile dźwięków usłyszały.		„Kaczęta“ w dalszym ciągu.	Wobec tego, iż lekcja śpiewu w 1-ym oddziale trwa tylko pół godziny—słowa do piosenki powinny być omówione i wyuczone na lekcji języka polskiego.
N. klaszcze dwa takty złożone z ćwierćnut. Dz. słuchają i potem klaszczą taksamo. N. klaszcze trochę inaczej—Dz. naśladują rytm.		Piosenka „Zajączek“ ze śpiewnika Ryty Gnus „30 piosenek“	
a) N. śpiewa;  Dz. powtarzają to jak echo, b)  Dz. powtarzają jak echo. N. śpiewa wolno „Trąbkę“—Dz. podnoszą ręce gdy zauważą dźwięk „długi“		„Zajączek“ w dalszym ciągu.	Za motyw do zapisywania nut krzyżykami służy to, że przy klaskaniu Dz. składają ręce na krzyż.

DZIAŁ PRACY SPOŁECZNO-OŚWIATOWEJ

Zamierzaliśmy już z pierwszym numerem „Spraw nauczycielskich" podjąć wydawnictwo oddzielnego dodatku: „Oświata pozaszkolna i Samorząd". Jednak zamiar uniemożliwiły trudności natury pieniężnej, gdyż wydawnictwo dawałoby niedobór. Mimo to już obecnie uważamy sprawę dodatku: „Oświata pozaszkolna i Samorząd" za rzecz dużej wagi, a nawet bezwzględnie konieczną wobec rozbudowy pracy oświatowej pozaszkolnej na naszym terenie i wybitnego w niej udziału Koleżanek i Kolegów, jak również wobec zwiększającego się udziału naszego w pracach samorządowych.

Dlatego narazie umieszczać będziemy w „Sprawach nauczycielskich" aktualne artykuły z tego działu, a wydawnictwo dodatku podejmiemy, gdy zezwolą na to środki pieniężne. W związku z tem już obecnie prosimy o współpracę. Pismo nasze instruować będzie w zakresie prac społeczno-oświatowych i samorządowych, umożliwi dzielenia się doświadczeniem, a dając sprawozdania z pracy będzie legitymacją naszej działalności w tej dziedzinie.

Od Redakcji.

PRZYSPOSOBIENIE ROLNICZE MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ.

Artykuł inż. Z. Kobylińskiego, wybitnego znawcy zagadnienia przysposobienia rolniczego, a zarazem kierownika tego działu pracy w Ministerstwie Rolnictwa, odnosi się do akcji będącej w tej chwili na naszym terenie w stadjum przygotowawczem. Znaczny w niej udział Koleżanek i Kolegów w r. 1929, uwieńczony szeregiem dyplomów honorowych, wykazał, iż praca nasza w tym kierunku może być pożyteczną. To winno spowodować, że udział nasz w r. 1930 będzie jeszcze liczniejszy. Rola nauczyciela w konkursie to rola dowódcy, przodownikiem winien być ktoś z młodzieży. W następnym numerze naszego pisma podamy instrukcję i warunki w sprawie konkursów ogrodów szkolnych; będzie to współzawodnictwo młodzieży poszczególnych szkół na terenie danego powiatu. Akcja ta przyczyni się do wskrzeszenia i pogłębienia pracy społecznej na terenie szkoły.

Od Redakcji.

Młodzież wiejska, zwłaszcza, zorganizowana w swoich dążeniach i pracach nad stworzeniem lepszego jutra wsi polskiej w całokształtcie swej działalności wychowawczej i oświatowej uwzględnia w dużym stopniu dział wychowania rolniczego, przygotowania się do przyszłej samodzielnej pracy na warsztacie rolnym. Akcja ta, zwana przysposobieniem rolniczem młodzieży wiejskiej, wysuwa na czoło formę konkursu rolniczego jako bodziec i nić przewodnią akcji.

Konkursy w pracy oświatowej jako pobudka, podnieta nie są rzeczą nową, lecz w pracach oświaty rolniczej młodzieży wiejskiej, jako metoda planowa dążąca do powszechności zjawiły się niedawno; istniejąc dopiero czwarty rok, znalazły zrozumienie wśród młodzieży wiejskiej i rozwinęły się szybko. Gdy w r. 1926 w Związku Młodzieży Wiejskiej, który tę pracę rozpoczął, stanęło do konkursów zaledwie 30 osób, w r. 1929 przystąpiło już około 50.000 uczestników.

Co jest istotą pracy przysposobienia rolniczego opartego na konkursach, jakie wartości i struktura?

W metodach pracy oświatowej wogóle, a zawodowej w szczególności (więc i rolniczej) rozróżniamy dzisiaj dwie grupy. Pierwsza, to metody, które mają pobudzić do czynów konkretnych i dają wiadomości, jak te prace wykonywać; zatem ze słowa ma powstać czyn. Np. instruktor rolniczy, organizując pogadankę o racjonalnej uprawie ziemniaków, pragnie, by słuchacze wiedzę, udzieloną w tej dziedzinie, stosowali w życiu, by tak uprawiali, jak nakazuje wiedza, przez niego głoszona. Tak samo książka, gazeta fachowa, wykład, kurs i t.p. ma spowodować przemianę myślenia rolniczego i pracy w gospodarstwie. Metody te jednak stosowane oderwanie, dają rezultaty stosunkowo niewielkie. Druga grupa metod, której konkursy przysposobienia rolniczego są typowym przykładem, polegają na postawienie przed człowiekiem konkretnego zadania, które ma rozwiązać, np. racjonalny wychów prosięcia, a nastawienie akcji ma być tak ujęte, by konkursowicz zadanie doprowadził do końca dobrze i samodzielnie. Rezultat będzie tem lepszy, im konkursowicz umiejętniej potrafi korzystać z wszelkich źródeł wiedzy rolniczej, potrzebnej do rozwiązania zadania. Jest to metoda aktywna, gdzie zainteresowany człowiek myśli, pracuje, korzysta z wiedzy, a instruktor, nauczyciel jest życzliwym doradcą, służy pomocą.

Celem konkursów nie jest wyhodowania prosięcia lub ziemniaka przy pomocy człowieka, lecz wychowanie człowieka przy pomocy zadań konkursowych, człowieka zdolnego do realizowania w przyszłości samodzielnie zadań rolniczych i innych, które mu życie nasunie, zdolnego do przeprowadzenia podjętych przez siebie zadań do celowego końca, człowieka umiejącego myśleć przy umiłowanej pracy i wiedzę zdobywaną w życiu stosować, — człowieka twórczego, aktywnego i samodzielnego.

Robi się to w atmosferze jego przyszłej pracy zawodowej, uczy się myślenia rolniczego, zdolności korzystania z wiedzy rolniczej. Nie daje się recept rolniczych, lecz umiejętność samodzielnego szu-

kania i zdobywania wiadomości w gospodarstwie potrzebnych. Żeby wiedza zdobywana budziła zaufanie i przekonywała, musi być rzetelna, zatem instruktor, dorodca, lustrator musi dobrze umieć sam to, co doradza; — książka czy gazeta, którą doradza konkursowiczowi, musi być odpowiednia i dobra pod względem fachowym. Rada udzielona nie może być receptą, lecz może być zrozumianą i przyswojoną, musi się stać własnością i dorobkiem konkursowicza. Dodatnią stroną akcji konkursowej jest to, że odbywa się w gospodarstwie własnem, w warunkach naturalnych, tam gdzie w przyszłości konkursowicz sam będzie gospodarował. Rezultaty osiągnięte we własnem gospodarstwie bardziej przekonywują, zwłaszcza na tle pozakonkursowej pracy ojca, — niż by to się działo w warunkach sztucznych. Tutaj nie uczeń jedzie do szkoły, lecz szkoła wchodzi do gospodarstwa i to szkoła aktywna i praktyczna.

Reasumując istotne wartości wychowawcze, oświatowe i fachowe konkursów rolniczych, jako podejście do oświaty rolniczej młodzieży wiejskiej, podkreślimy następujące:

1. Konkurs jest metodą chętnie stosowaną dzięki swej formie i praktycznej treści.

2. Konkurs może być metodą powszechną dzięki możliwościom daleko idącej decentralizacji i oparcia o miejscowe czynniki organizacyjne, fachowe i finansowe.

3. Jest próbą samodzielnej pracy, dobrowolnie podjętej i sprawdzianem wytrwałości i celowych wysiłków.

4. Człowiek uczy się podjęte zadanie życiowe doprowadzić do celowego końca i daje sobie radę z trudnościami życia.

5. Uczy się myśleć i patrzeć krytycznie przy pracy.

6. Uczy się przy realizowaniu konkretnych zadań życiowych (zadanie konkursowe) zdobywać wiedzę i stosować w życiu. Przy umiejętnem stosowaniu nabiera do wiedzy zaufania.

7. Przekonawszy się o wartości gospodarczej osiągniętych rezultatów, będzie i po wyjściu z akcji konkursowej stosować wiedzę w życiu, umiejętnie wykorzystując wszelkie źródła potrzebne ku temu (książka, gazeta, doradztwo inspektorów, odczyt, poradę sąsiedzką i t. d.).

8. Nauczy się praktycznie szeregu prac fachowych.

9 Przez bliski stosunek ze zwierzęciem czy rośliną konkursową zrozumie potrzeby życia, doceni podstawy przyrodnicze rolnictwa, a pracą tą pogłębi swój stosunek do pracy rolniczej.

10. Prowadząc we własnem gospodarstwie w naturalnych i nor-

malnych warunkach, jakby próbę lepszej hodowli czy uprawy na tle dużo gorszej i o mniejszych rezultatach pracy w całem gospodarstwie, przekona osiągniętemi planami, kalkulacją i rezultatami o celowości swych zabiegów i wartości zastosowanej wiedzy zarówno siebe jak i otoczenie.

W akcji zasadniczo bierze udział młodzież i to najlepiej zorganizowana, świadoma celów podjętej pracy, podejmująca stronę organizacyjną i fachowcy-rolnicy, którzy czuwają, by robota była rzetelną pod względem fachowym. Jednak ze względu na wielkie wartości wychowawcze tej roboty potrzebny jest czynnik czuwający na miejscu, wtedy nie pójdzie ona tylko efektami, rozmiarami i pozorami, lecz będzie głęboką i dokładną. Robić mniej, lecz dobrze — to jest hasło dzisiejsze w akcji konkursowej. I tutaj *nauczycielstwo szkół powszechnych*, rozumiejąc istotę i cel wychowania rolniczego młodzieży wiejskiej, winno czuwać, współpracując z młodzieżą, służąc radą i umożliwiając samokształcenie, jak i domagając się w wielu wypadkach od fachowców, by głębiej i dokładniej w robotę wchodzili, by nie zapominali, że wychowanie człowieka zdolnego samodzielnie myśleć rolniczo, jest celem, a nie wyhodowanie świnki lub ziemniaka. Bierny wykonawca poleceń instruktora nie będzie myślał i choćby dobrze pod względem fachowym wykonał konkurs, to będzie tylko narzędziem a nie samodzielnym twórcą i z chwilą ustania konkursu skończy się jego mądrość.

Słów parę jeszcze o organizacji pracy.

Akcja opiera się w swej istocie na zespołach wyłonionych z lokalnych organizacyj młodzieży. Do zespołu z jednego zadania konkursowego winno przystąpić conajmniej 60 osób. Zespół wybiera z pośród siebie przodownika (możliwie wychowanka (kę) szkoły rolniczej). Przodownik jest miejscowym doradcą w bieżących sprawach konkursowych, ułatwia wszelkie sprawy żespołowi, czuwa nad sprawnem funkcjonowaniem. Najlepsze tematy roślinne to okopowe (burak, ziemniaki), z warzyw kapusta i cebula, z hodowli prosięta i kury, wreszcie ogródki kwiatowe. Tematy wymagają ciągłego krzątania się koło nich, ciągłej pracy. Dlatego jeden uczestnik może wziąć najwyżej dwa tematy, najlepiej jednak jeden temat i to na początek roślinny. W danej organizacji lokalnej (Koło młodzieży i t. p.) może być kilka zespołów o różnych tematach. Organizacja i przygotowanie zespołów do akcji najlepiej, gdy odbywa się na miejscu, w łonie i przy pomocy danej organizacji młodzieży. Zespoły są zgłaszane przez odpowiednią organizację młodzieży do Komisji powiatowej

przysposobienia rolniczego, opartej o organizację rolniczą. W skład Komisji wchodzą przedstawiciele organizacji rolniczej, organizacji młodzieży, szkoły rolniczej i sejmiku, a ze względu na udział nauczycielstwa szkół powszechnych w tej akcji także przedstawiciel władzy szkolnej lub organizacji zawodowej nauczycielskiej. Komisja harmonizuje, reguluje i prowadzi prace na terenie powiatu. Konkretne zadanie ustalenia tematów konkursowych, ilości zespołów, zaopatrzenia uczestników w materjał konkursowy (jaja, nasiona i t. p.), kursy dla przodowników, lustracje konkursów i wystawa to również zakres działania tej Komisji. W poszczególnych województwach tworzą się odpowiednie Komisje wojewódzkie. W całej Polsce uzgadnia wytyczne, harmonizuje i popiera działalność instytucyj Ministerstwo Rolnictwa.

Obecnie najważniejszym momentem jest przygotować zespoły na miejscu, spowodować wybranie dalszych przodowników, uzyskać przyjęcie i opiekę Komisji powiatowej, na czas zaopatrzyć w dzienniczki konkursowe, instrukcje, nasiona, jaja czy prosięta, by zacząć na czas pracę indywidualną, w momencie odpowiednim dla danej rośliny czy zwierzęcia. Od początku maja już się winny zacząć lustracje fachowców, których w ciągu trwania konkursu winno być conajmniej trzy.

Z. Kobyliński.

Literatura w dziedzinie przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej jest naogół skromna. Wiadomości bieżące można znaleźć w pismach młodzieży wiejskiej względnie w piśmie „Młody rolnik" wyd. Centr. Tow. Org. i K. R. w Warszawie, ul. Kopernika 30. Pozatem broszury: 1. „Wychowanie rolnicze młodzieży wiejskiej" wyd. 1928 r. C. Zw. Mł. Wiejskiej w Warszawie, Tamka 1. 2. „Wychowanie rolnicze młodzieży wiejskiej, wyd. 1929 Zw. Mł. Wiejsk. R. P. w Warszawie, ul. Wspólna 23. 3. „Konkursy przysposobienia rolniczego" wyd 1928 r Zjed Mł. Pol., Poznań, ul. Pocztowa 15. Pozatem szereg broszur w związku z poszczególnemi tematami — wydawnictwa powyższych organizacyj, wreszcie wzory dzienników konkursowych, instrukcyj i wzorów lustracyj i t d.

NA CZASIE

W związku z realizowanym obecnie programem pracy społeczno-oświatowej i z aktualnemi w tej chwili w tym zakresie zagadnieniami podajemy szereg informacyj i uwag. Poszczególne zagadnienia omawiać będziemy następnie w artykułach.

Systematyczne kształcenie. Rok szkolny 1929-30 przyniósł z sobą znaczenie większą, niż w latach poprzednich, ilość trzystopniowych

Kursów dla Dorosłych, prowadzonych na odpowiednim poziomie. Powodem korzystnej zmiany jest przedewszystkiem fakt, że masowo do naszego terenu dotarła skromna rozmiarami lecz wartościowa książka: „Program Trzystopniowych Kursów dla Dorosłych", wydawnictwo Instytutu Oświaty Dorosłych w Warszawie, ul. Nowogrodzka 21. Wiadomo nam, że cały szereg Koleżanek i Kolegów wprowadził już w praktyce racjonalne zmiany tego programu, dostosowując go do naszych warunków. Poziom kursów zależy również w dużym stopniu od tego, czy zastosowano specjalne podręczniki, — również wydawnictwa Instytutu Oświaty Dorosłych.

Kursy należałoby prowadzić do końca kwietnia, jeśli tylko prace w gospodarstwach na to zezwolą. Kurs winien być uroczyście zakończony w obecności przedstawicieli samorządu i organizacyj społecznych. W następnym numerze podamy wzór „Zaświadczenia". Na kursach jest rzeczą konieczną prowadzenie dzienników lekcyjnych i wykazów uczęszczania, będą one bowiem podstawą do wypłaty remuneracyj za pracę na kursach.

Nowością w naszej pracy w tym kierunku jest szereg Szkół dla Dorosłych i Młodocianych i kilka Uniwersytetów powszechnych.

Świetlice. Tegoroczny sezon zimowy przyniósł wartościowy dorobek w formie stosunkowo znacznej ilości świetlic, wśród których znaleźć można szereg należycie wyposażonych w sprzęty i gry, nadto dobrze prowadzonych. Obserwując pracę dobrych świetlic na naszym terenie, nabiera się przekonania, że świetlica będzie kuźnią nowego obywatela. Wiadomo nam, że władze szkolne zamierzają zorganizować w przyszłym roku szkolnym szereg kursów dla pracowników świetlicowych. Ponieważ praca świetlicowa jest w tem stadjum, że jako formę pracy społeczno-oświatowej wspólnie ją wszyscy wypracowujemy, prosimy Koleżanki i Kolegów, którzy prowadzą świetlice, by za pośrednictwem naszego pisma dzielili się swem doświadczeniem w tym zakresie.

Chóry ludowe. Wiadomo nam, że kilka powiatów naszego Okręgu Szkolnego podjęło planową pracę w zakresie chórów ludowych. Z tem wiąże się zamiar zorganizowania powiatowych konkursów śpiewaczych, ewentualnie nawet konkursów wojewódzkich. Ponieważ praca ta wchodzi na tory akcji szeroko zakreślone, zwróciliśmy się do p. Gawrońskiej w Wilnie i p. Mayznera w Warszawie o zaopiekowanie się akcją, prowadzoną w tym kierunku przez Koleżanki i Kolegów. Otrzymaliśmy zapewnienie gotowości współpracy i pokierowanie całą akcją za pośrednictwem naszego pisma. Prosimy wobec

tego o możliwie najrychlejsze poinformowanie nas, kto z Koleżanek i Kolegów prowadzi chór ludowy, informacje o zespole, repertuarze przygotowanych pieśni i o kierowniku chóru. Jeśli informacje otrzymamy wcześnie, prześlemy instrukcje już w następnym numerze pisma.

Budżety samorządowe na pracę społeczno-oświatową. Nie ulega kwestji, że prowadzenie pracy społeczno-oświatowej zależy od dwu momentów: kwalifikowane siły społeczne, środki materjalne; moment trzeci — zrozumienie mas ludowych postąpiło już tak znacznie naprzód, że staje się bodźcem dla organizacyj społecznych i czynników mających w swem ręku środki materjalne.

Środki materjalne na realizację programu pracy społeczno-oświatowej dają Samorządy powiatowe i gminne, a uzupełnia je Ministerstwo Oświecenia. Samorządy gminne już opracowały preliminarze budżetowe i przesłały je do Wydziałów Powiatowych, które mają możność wstawienia sum na cele nieuwzględnione przez samorządy gminne, lub uwzględnione niedostatecznie; jest rzeczą zrozumiałą, że Wydziały Powiatowe liczyć się muszą z dochodami Samorządów gminnych. Samorządy powiatowe w tej chwili opracowują własne preliminarze budżetowe.

Apelujemy wobec tego jak najgoręcej do Prezydjów Oddziałów Powiatowych i Ognisk, by bezwłocznie zainteresowały się sprawą budżetów na oświatę pozaszkolną w roku budżetowym 1930/31 i w związku z tem podajemy potrzebne informacje.

Budżet powiatowy opracowuje Komisja Oświaty Pozaszkolnej Sejmiku, w skład której wchodzą obok przedstawicieli Samorządu i organizacyj społecznych inspektor szkolny, instruktor oświaty pozaszkolnej i przedstawiciel naszego Związku, przewodniczącym Komisji jest starosta jako przewodniczący Wydziału Powiatowego. Opracowany przez Komisję preliminarz budżetowy idzie pod obrady Wydziału Powiatowego a następnie Sejmiku.

Podanie ścisłego projektu jest niemożliwe, gdyż preliminarz budżetowy danego powiatu zależy od jego dochodów, jak również od stanu pracy. Można wobec tego ustalić tylko pewne wytyczne. Należałoby w dziale VI i VII preliminarza budżetowego uwzględnić pozycje na: 1. systematyczne kształcenie: wynagrodzenie nauczycieli i podręczniki dla uczniów; wynagrodzenie powinnoby być od 1 zł. do 1 zł. 50 gr. za 1 godzinę, ze względu na stan finansowy samorządów należy obecnie zatrzymać się, preliminując na rok następny przy kwocie 1 zł. 2) bibljoteka oświatowa. 3) świetlica: lokal, urzą-

dzenie, czasopisma i gry, wynagrodzenie kierownika świetlicy. 4) kupno latarni projekcyjnych i przeźroczy. 5) zapomogi dla zespołów teatralnych, chórów ludowych i orkiestr. 6) wydatki związane z pracą powiatowego instruktora oświaty pozaszkolnej. W dziale X preliminarza budżetowego należałoby uwzględnić pozycje na: 1) ogrody szkolne, 2) kursy dokształcające dla nauczycielstwa w zakresie prac oświatowo-rolniczych, 3) skrypta kursów oświatowo-rolniczych i gospodarstwa domowego im. St. Staszica.

Preliminarz budżetowy Samorządu gminnego w zakresie oświaty pozaszkolnej opracowuje Komisja oświatowa, zwana często Komisją Szkolną, w skład której wchodzi zwykle dwu nauczycieli. Komisja przedkłada preliminarz Urzędowi gminnemu, poczem idzie preliminarz pod obrady Rady gminnej. W preliminarzu gminnym należałoby uwzględnić pozycje na: 1) systematyczne kształcenie: — podręczniki, opał, światło, obsługa, 2) bibljoteki oświatowe, 3) świetlica: lokal, urządzenie, czasopisma i gry, opał, światło, obsługa, 4) kupno latarni projekcyjnych, 5) ogród szkolny.

Dla informacji podajemy, że preliminarze niektórych powiatów przekraczają 10.000 zł., a niektórych gmin przekraczają 1000 zł. Jest rzeczą zrozumiałą, że dążąc do uzyskania możliwie największych budżetów na oświatę pozaszkolną, nie możemy zapominać, że nie może się to dziać kosztem nadmiernego obciążenia ludności, ale przez celowy plan w preliminowaniu rozchodów danego samorządu. W tem miejscu dobitnie podkreślamy, że drogi bite, praca w zakresie kultury rolniczej nie uratuje naszej biednej wsi, jeśli po macoszemu zostanie potraktowana praca oświatowa pozaszkolna. Do tej sprawy w naszem piśmie wracać będziemy niejednokrotnie, dziś ograniczymy się do pytania — dlaczego brak spółdzielczego uświadomienia wśród udziałowców spółdzielni kredytowych i spożywców, — dlaczego mleczarnie spółdzielcze przeżywają kryzys, — dlaczego tyle „martwych" Kółek rolniczych, — dlaczego wogóle Kółek rolniczych tak mało? Prosimy, by pytanie to zadali sobie ci, co nieżyczliwie ustosunkowują się do budżetów na pracę oświatową pozaszkolną. *D.*

KOMUNIKAT

Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych w trosce o przygotowanie ludzi do pracy na polu spółdzielczości urządza kilka kursów dla pracowników spółdzielni, zrzeszonych w Okręgu Wileńskim.

Jednym z najbliższych będzie 2 tygodniowy kurs przygoto-

wawczy dla rachmistrzów Kas Stefczyka, mający się odbyć w Wilnie w okresie 17—29 marca 1930 r. Kurs ten jest przeznaczony dla osób słabo albo całkiem nie znających się na rachunkowości.

W programie wykładów przewidziane są następujące przedmioty:

1. Ideologja stefczykowskiego ruchu spółdzielczego 3 godz.
2. Organizacja spółdzielczości rolniczej i innej w Polsce 2 godz.
3. Rolnictwo a spółdzielnie rolnicze . . . . 5 godz.
4. Przepisy prawne, dotyczące Kas Stefczyka . . . 10 godz.
5. Technika prowadzenia Kasy Stefczyka (gospodarka i rachunkowość) . . . . 54 godz.

Jakkolwiek w kursie zasadniczo mogą brać udział tylko kandydaci delegowani przez spółdzielnie zrzeszone w Związku Rewizyjnym, jednak uważamy za wskazane umożliwić zdobycie pewnych wiadomości w dziedzinie spółdzielczości także osobom, które aczkolwiek obecnie nie pracują na tem polu, jednak w przyszłości mogą wziąć w tej pracy udział.

Powszechnie wiadomo jest, jaką wielką rolę w powstaniu i rozwoju ruchu spółdzielczego w innych dzielnicach naszego Państwa odegrało nauczycielstwo, a przeto zwracamy się do W. Panów, jako do organizacji najbardziej aktywnego społecznie elementu nauczycielskiego z prośbą o łaskawe spopularyzowanie wyżej podanego komunikatu wśród swych członków.

Wiadomem nam jest, że szereg jednostek z pośród nauczycielstwa prowadzi pracę organizacyjno-przygotowawczą dla przyszłych spółdzielni, przeto chcielibyśmy im to zadanie ułatwić przez zapoznanie ich z zasadniczemi warunkami istnienia każdej spółdzielni (nie tylko Kasy Stefczyka), co właśnie będziemy mogli uczynić na kursie.

Nauka na kursie jest bezpłatna, słuchacz jedynie pokrywa koszt zużytych druków, co nie przekracza 5 zł. od osoby. Kierownictwo kursu może zapewnić słuchaczom tańsze noclegi (1.50 zł. za dobę). Wykłady odbywać się będą w saii Zakładu Św. Zyty, zauł. Kazimierzowski Nr. 4. Rozpoczną się dn. 17-III r. b. o godzinie 9-ej rano.

Pożądane jest, aby kandydaci, przybywający na kurs przedtem odbyli dwutygodniową prakrykę w którejkolwiek z naszych Kas Stefczyka.

Zgłoszenia na kurs należy nadsyłać pod adresem Związku Rewizyjnego, Wilno, ul. Jagiellońska Nr. 3.

Z poważaniem

Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych
Okręg Wileński.

DZIAŁ ORGANIZACYJNY

Zarząd Okręgu komunikuje a równocześnie podkreśla z całą stanowczością, że wszelkie okólniki, komunikaty i pisma treści ogólnoorganizacyjnej będą jedynie podawane w dziale organizacyjnym naszego miesięcznika. Ważność spraw podawanych w okólnikach, jak i obowiązkowość organizacyjna wymaga, by prezesi Oddziałów Powiatowych, przewodniczący Ognisk oraz wszyscy członkowie Związku zapoznawali się dokładnie z treścią tego działu.

Stwierdzamy, iż od tej pory wymienionych pism nie będziemy inną drogą przesyłali. Jednocześnie powiadamiamy, że Zarządy Oddziałów Powiatowych, a także Ognisk winny swoje pisma okólne umieszczać w niniejszym dziale.

PLENARNE POSIEDZENIE ZARZĄDU OKRĘGU.

W dniach 19 i 20 stycznia b. r. w lokalu Okręgu odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Okręgu z udziałem prezesów Oddziałów Powiatowych.

W pierwszym dniu obrad zostały wygłoszone referaty: „Ideologja Z. P. N. S. P. jako organizacji zawodowej". Oraz „Ideologja Z. P. N. S. P. w dziedzinie pracy społeczno-oświatowej". Żywa i gruntowna dyskusja nad poszczególnemi referatami skończyła się przyjęciem szeregu wniosków, których treść dokumentuje szczerze demokratyczne stanowisko naszej organizacji we wszystkich dziedzinach pracy o charakterze państwowo-twórczym.

Po dyskusji nad referatem o pracy społecznej postanowiono wezwać wszystkich członków Związku do współpracy z organizacjami ideowo nam bliskiemi, jak Kołami Młodzieży Wiejskiej, Związkiem Strzeleckim, Kółkami Rolniczemi i innemi. Również postanowiono zwrócić się do Zarządu Głównego o poczynienie starań, by w zakładach kształcących nauczycieli zostały wprowadzone wykłady z zakresu nauk społecznych.

Drugi dzień obrad poświęcony był przeważnie sprawom organizacyjnym. Po omówieniu niedomagań w pracy Oddziałów Powiatowych i Ognisk oraz przeszkód, które były przyczynami tych niedomagań postanowiono:

1) Wezwać Oddz. Pow., ażeby wspólnie z członkami Zarządu Okręgu przeprowadzili szczegółowe lustracje wszystkich Ognisk.

2) Każde Ognisko winno być co roku lustrowane.

3) Ogniska winny zakupić specjalnie do przechowywania aktów szafki, które winny w miarę możności mieścić się w lokalu szkoły znajdującej się w siedzibie gminy.

4) Zarządy Ognisk ustalą dnie oraz godziny urzędowania i powiadomią o tem swoich członków i Zarząd Oddz.

5) W razie zmiany Zarządu Ogniska majątek jego jak i akta winny być przekazywane protokólarnie. W czasie lustracji należy zwracać na to specjalną uwagę, a w razie stwierdzenia braków lub niedokładności odpowiedzialność ponoszą tak Zarząd zdający jak i przyjmujący.

6) Zarządy Ognisk winny w czasie najprędszym przesłać wykaz członków w 3 (trzech) egzemplarzach Oddziałom Powiat., które należne Zarząd. Gł. i Okręgowemu prześlą do Okręgu.

7) O założeniu nowego Ogniska jak i przyjęciu nowych członków należy powiadomić Okręg za pośrednictwem Oddziału Pow.

8) Zarządy Oddziałów powiatowych jak i Ognisk muszą, z obowiązku solidarności organizacyjnej jak najrychlej pracę swą usamodzielnić, zająć zdecydowane stanowisko w stosunku do władz szkolnych i administracyjnych, oraz godnie reprezentować tak poważną organizację jaką jest Z. P. N. S. P.

9) Zarządy Oddziałów powiatowych winny bezwzględnie zorganizować regularne potrącenie składek, oraz prenumeraty na pismo i pieniądze natychmiast wysyłać wraz z sprawozdaniem tak do Zarządu Głównego jak i Okręgowego.

10) Do końca kwietnia winny stanowczo Zarządy Oddziałów Powiatowych zwołać zebrania prezydjum Ognisk w celu omówienia najważniejszych prac i spraw związkowych.

Po ustaleniu nazwy i charakteru czasopisma oraz wyborach Komitetu redakcyjnego, został wygłoszony referat n. t. „Propaganda budowy szkół". Dyskusją nad referatem i przyjęciem stąd płynących kilku wniosków, posiedzenie zamknięto.

ZAKUPY TOWARÓW NA RATY.

Zarząd Okręgu Wileńskiego Z. P. N. S. P. za jeden z celów swej pracy postawił zorganizowanie pomocy materjalnej swym członkom w trudnej obecnie sytuacji finansowej. Praca ta koncentruje

się w 1) propagandzie powiatowych Kas pożyczkowych i 2) w uzyskiwaniu kredytu w firmach wileńskich przy zakupach różnych towarów.

Dział sprzedaży towarów na raty zorganizowany został z początkiem roku 1929. Rozwój tego działu świadczący z jednej strony o bardzo trudnej sytuacji finansowej Koleżanek i Kolegów, z drugiej strony potwierdza celowość i konieczność istnienia tego działu pracy Okręgu.

Sprawy finansowe, a szczególniej sprawy w których organizacja na skutek zawartej umowy przyjmuje na siebie zobowiązanie pieniężne wymagają zagwarantowania terminowego i solidnego wywiązywania się z przyjętych na się zobowiązań i dlatego też wydawanie orderów na zakup towarów na raty unormowaliśmy następująco:

1) Ordery wydajemy członkom tych tylko Ognisk, które w myśl okólnika Komisji Zarządu Głównego Z. P. N. S. P. Nr. 6 z dn. 19.XI 1928 r. przesłały uchwały upoważniające Zarząd Ogniska do ręczenia za spłatę rat przez członków Ogniska.

2) Ordery wydajemy jedynie na podstawie pisma Ogniska, w którem Zarząd Ogniska a) prosi Zarząd Okręgowy o wydanie danemu Koledze (żance) orderu na określoną sumę, b) podaje nazwisko imię i adres Kolegi (żanki) dokonywującego potrąceń, c) powołuje się na uchwałę Ogniska upoważniającą Zarząd do ręczenia za terminową spłatę sumy wymienionej w orderze. Upoważnienie winno być zaopatrzone pieczęcią okrągłą i podpisem prezesa i sekretarza Ogniska. Druki ewentualnie wzory upoważnień znajdują się w każdem Ognisku.

3) Kolega (żanka) otrzymując order wystawia weksel gwarancyjny na sumę wymienioną w orderze. Po całkowitem spłaceniu rat, weksel zwracamy wystawcy.

4) Przy otrzymaniu orderu Kolega (żanka) opłaca koszt weksla gwarancyjnego (ewentualnie sam zakupuje weksel) i wpłaca 10 gr. na fundusz Domu Rodzinnego przy Sanatorjum Z. P. N. S. P. w Zakopanem. (Każdy order zaopatrzony jest nalepką 10 groszową).

5) Najpóźniej 25-go każdego miesiąca wysyłamy pod adresem Kolegi (żanki) upoważnionego do dokonywania potrąceń wykazy, na których uwidoczniona jest suma raty miesięcznej przypadająca z tytułu pobranego towaru w danej firmie. Po dokonaniu potrąceń pieniądze winny być przekazane załączonym blankietem P. K. O. na konto Okręgu Wileńskiego Nr. 81.300.

Ponieważ rok ubiegły wykazał, że wiele Koleżanek i Kolegów korzysta z kredytów udzielonego w takiej firmie, zawarliśmy umowy z całym szeregiem firm na dogodnych warunkach od 3 do 6 rat miesięcznych tak, że nasi członkowie mogą zaopatrzyć się we wszystkie niezbędne artykuły codzienne, a nawet jak biżuterja, rowery, broń i t. d

---

CO O NAS PISZĄ.

Tak samo jak każda inna organizacja o wyraźnem obliczu ideowem, mamy swoich przeciwników i zwolenników. Świadectwem stwierdzającem naszą żywotność i wciąż wzrastające wpływy w społeczeństwie, są ataki naszych przeciwników. Wszelkiej rzeczowej krytyce będziemy wdzięczni, natomiast przed kalumniami i oszczerstwami musimy się bronić i odpierać je z całą stanowczością. Każdy, kto interesuje się rozwojem prac kulturalno-oświatowych na naszych ziemiach, musiał dostrzec w ostatnich latach niebywały dotychczas zakres i intensywność tych prac prowadzonych przez nauczycielstwo związkowe. Równocześnie też zaczęły się ataki naszych przeciwników, którzy w walce tej wysunęli najpotężniejszy argument, którym już niejednokrotnie na innych terenach operowali, mianowicie.... religję.

Oto „Dziennik Wileński" w Nr. 299 z dnia 31 grudnia 1929 r. drukuje „Ostrzeżenie przed Związkiem Nauczycieli Szkół Powszechnych". Nie wierząc swoim własnym oczom czytamy:

„W ostatnim Nr. 24 „Wiadomości Archidiecezjalnych Wileńskich" znajdujemy następujące ostrzeżenie: „Z obowiązku sumienia zwracamy uwagę księży Proboszczów na list ks. M. Małynicza, rozesłany niedawno do wszystkich księży w archidiecezji w sprawie „Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych". Jest rzeczą wiadomą powszechnie, że Związek ten stoi otwarcie na wrogiem stanowisku względem kościoła katolickiego; ostatniemi zaś czasy członkowie tego Związku zaczęli coraz jawniej występować ze swą ideologją. W przyszłości będziemy mogli podać cały szereg przykładów tego rodzaju wystąpień. Naszym obowiązkiem jest dołożyć wszelkich starań, by uchronić dziatwę katolicką od zatruwania jej przez niewiarę i demoralizację".

Dosłownie. Nie znamy treści listu ks. M. Małynicza, ale autora znamy doskonale. Prosimy przeczytać artykuł drukowany w № 117

„Kurjera Wileńskiego" z dnia 24 maja 1929 r. p. t. „Miłuj bliźniego" i artykuł w № 18 „Kurjera Wileńskiego" z dnia 23 stycznia 1930 r. p. t. „Wojowniczy kapłan", a sylwetka owego „aktywnego" Sługi Bożego wystąpi w odpowiedniem świetle, które też dość jaskrawo opromieni treść cytowanego przez nas artykuliku. Na artykulik ten zareagowaliśmy w swoim czasie w ten sposób, że wysłaliśmy do redakcji „Wiadomości Archidjecezjalnych Wileńskich" rzeczowe sprostowanie: 1) „Nieprawdą jest, że Związek P. N. S. P. stoi otwarcie na wrogiem stanowisku względem Kościoła katolickiego; natomiast prawdą jest, że Związek uważa, że wychowawcą jest dom, szkoła i kościół, gdy chodzi o zagadnienie wiary i etyki. 2) Nieprawdą jest że ostatniemi czasy członkowie Związku zaczęli coraz jawniej występować ze swą ideologją; natomiast prawdą jest, że Związek zawsze i wszędzie jawnie ideologję swą głosił".

W tej samej sprawie wypowiada się „Głos Nauczycielski" z dnia 30 stycznia b. r. w artykule: „W sprawie religji w wychowaniu", w którym z całą stanowczością odpiera podobne napaści, pisząc między innemi:

„Fanatyk, który je inspiruje, nie zdaje sobie sprawy z tego, coby się działo, gdyby istotnie przeszło 50-tysięczna rzesza nauczycielstwa, zorganizowanego w Związku P. N. S. P. i Związku Zaw. N. P. S. S., wszczepiała w umysły młodzieży zasady, sprzeczne z ideałami chrześcijańskiemi. Nie zdaje on sobie również sprawy i z tego, że właśnie on, inspirując czy pisząc artykuły przesiąknięte jadem nienawiści, wszczepia w umysły czytelników zasady, sprzeczne z kardynalnym ideałem chrześcijańskim, ideałem miłości bliźniego, oraz świadomie występuje przeciwko ósmemu przykazaniu, szerząc fałsze o naszej organizacji. Twierdzenie bowiem, że nasza organizacja służy ugrupowaniom politycznym, wrogim katolicyzmowi, jest świadomem kłamstwem, gdyż wiadomo że Związek P. N. S. P. jest organizacją apolityczną. Kłamstwem jest również twierdzenie, jakoby wiceprezes Związku kol. Nowicki na jednym ze zjazdów w ub. latach wygłosił zdanie o antyreligijnem obliczu Związku, którego nasza organizacja rzekomo obawia się ukazać. Kol. Nowicki wyraził wówczas przekonanie, że nauczycielstwo związkowe na swoich zjazdach delegatów nigdy nie uchwali tez antyreligijnych. A to przecież nie jest stanowisko wrogie religji".

Tak pisze organ Zarządu Głównego Związku P. N. S. P. „Głos Nauczycielski".

Rozumie się, że notatka w „Dzienniku Wileńskim", o której wspominaliśmy nie jest pierwszą i ostatnią. Po ukazaniu się jednak „Ostrzeżenia", jak z rogu obfitości sypią się tam inne przedruki i artykuły jak: „Religja w szkole", „Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych a wychowanie religijne", „Konferencja ks. ks. Arcybiskupów w sprawie religijnego wychowania młodzieży" i wiele innych mniej lub więcej zjadliwych.

Ale oto przeciwnicy nasi próbują uderzyć w Związek z innej jeszcze strony. Oto w „Słowie", „Gazecie Warszawskiej" i „Rzeczypospolitej" ukazały się prawie równocześnie wzmianki atakujące kol. Jana Dracza, instruktora O. P. w Kuratorjum O. S. Wileńskiego, zarzucając mu, że w pracy społecznej zajmuje stanowisko antyreligijne. Na postawione mu zarzuty odpowiedział kol. Dracz w Nr. 2 „Kurjera Wileńskiego" z dnia 3 stycznia b. r. W niedługim czasie powinny również odpowiedzieć władze szkolne, które na podstawie tych zarzutów prowadziły, czy prowadzą jeszcze dochodzenie. My jednak jesteśmy przekonani, że bije się tutaj nie tyle w kol. Dracza, ile — jak słusznie zaznaczyła redakcja „Kurjera Wileńskiego" — w cały kierunek reprezentowany przez Związek P. N. S. P.

Bardzo dla nas charakterystyczny artykuł w Nr. 23 „Słowa" z dnia 29 stycznia b. r. p. t. „Współpraca ziemiaństwa, duchowieństwa i nauczycielstwa", napisał współredaktor tego dziennika p. Michał Obiezierski. Stwierdza on na wstępie, że na Ziemiach Wschodnich mamy dotychczas trzy czynniki, związane charakterem swych obowiązków zawodowych z ogółem ludności wiejskiej, na które spada główna praca utrwalenia państwowości polskiej. „Czynnikami temi są: ziemiaństwo, duchowieństwo i nauczycielstwo". Tego, co p. redaktor „Słowa" pisze o ziemiaństwie i duchowieństwie przytaczać nie będziemy; podkreślimy natomiast tę część artykułu, w której mowa o naszej organizacji.

„Całe nauczycielstwo na terenie Ziem Wsch. tworzy dwa związki zawodowe: a więc Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, liczący w Kuratorjum Wileńskiem 2800 członków i Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, liczące około 250 członków. Takie zasklepianie się w sprawach zawodowych powoduje wyodrębnienie nauczycielstwa od otaczającego społeczeństwa i źle się może odbić szczególnie w naszych warunkach z jednej strony na pracy w oświacie pozaszkolnej jak również w stosunkach społecznych. Dodatek „chrześcijański" przy jednym z pominięciem go przy drugim nasuwa społeczeństwu niepokojące refleksje

co do kierunku. Niepokój ten zwiększył się przed kilkunastu dniami, gdy na zjeździe w Łowiczu poświęconym zagadnieniom kultury wiejskiej, p. Radwan naczelnik wydziału seminarjów nauczycielskich w Min. W. R. i O. P. przestrzegał „przed powrotem do masowego tradycjonalizmu, płynącego z form religijnych", nazywając je „rupieciami", które muszą się przepalić w nowym twórczym, własnym ogniu. Mówiła to najwyższa władza nadająca kierunek nauczycielstwu szkół powszechnych. Dotychczas kierunek antyreligijny wśród nauczycielstwa Ziem Wsch. nie przejawiał chronicznego stanu, poczynania jednak góry, godzące w podstawy idei zachowawczej, są niepokojące i zawczasu wymagają wyjaśnień".

Uważamy, że wyjaśnienia nasze w związku z artykulikiem „Wiadomości Archidjecezjalnych Wileńskich", uspokoją p. redaktora. Dziwi nas jednak, że p. redaktor widzi tylko „takie zasklepianie się w sprawach zawodowych", a nie spostrzega tych niezliczonych notatek w Echach Krajowych „Słowa" i w Wieściach i obrazkach z Kraju „Kurjera Wileńskiego", stwierdzających intensywność i zakres prac na polu oświatowo-społecznem, prowadzonych przez nauczycielstwo związkowe.

Ocenę naszej pracy oddajemy czynnikom obserwującym krytycznie i bezstronnie działalność Związku P. N. S. P. Czysto naukowy, poważny organ Głównego Urzędu Statystycznego Rzeczypospolitej Polskiej pisze w tomie VIII z 1929 r.

„Potentatem wśród związków zawodowych jest Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Pod względem liczebności stoi na czwartem miejscu, pod względem dochodów na drugiem, pod względem wartości majątku na pierwszem. Zajmuje on jednak całkiem wyjątkowe stonowisko z innych powodów.

Naogół związki pracowników umysłowych nie mają wspólnej idei i wspólnego dalekiego celu. Związek Nauczycieli ją ma; idea ta — to oświata. Nauczycielstwo jest w tem szczęśliwem położeniu, że ma ideę we własnej, codziennej pracy. Praca oświatowa ma to w sobie, że wytwarza wielu fanatycznych wyznawców i wykonawców. Okoliczność ta nadaje ton działalności Związku. Związek postawił sobie rozwój oświaty za cel i wkłada w tą sprawę dużo energji i środków. Traktuje przytem sprawę pozytywnie i rozsądnie. W polityce, z którą się styka i do której ustosunkować się musiał, nie przyjął żadnego programu partyjnego. Stał się wyrazicielem poglądów na oświatę wszystkich grup postępowych, nie narzucając członkom żadnych przekonań partyjnych, a w rezultacie ma w Sejmie reprezentantów we

wszystkich prawie — z wyjątkiem prawicy nacjonalistycznej — stronnictw, które zawsze bronią solidarnie spraw nauczycielstwa. W konsekwencji Związek ten stał się siłą, z którą niepodobna się nie liczyć w dzisiejszej Polsce. Siły tej jednak nie nadużywa i postępuje z dużym umiarem. Dowodem uznania tej siły oraz walorów społecznych Związku jest fakt, że już dwa lata zrzędu na otwarciach zjazdów związkowych był obecny Prezydent Rzeczypospolitej. Związek wyraźnie współdziała z Państwem w sprawach oświaty; nie jest tylko zrzeszeniem ludzi, asekurujących sobie wzajemnie wysokość i poprawę zarobków. O tem się oczywiście też nie zapomina, ale nie jest to celem głównym, jak w innych związkach. Duże nasilenie ideowe wynika z samej istoty pracy zawodowej nauczycielskiej, stwarzając specjalną psychikę i dużą świadomość wartości swej pracy".

A. J.

Z DOLI I NIEDOLI.

Od dłuższego czasu ksiądz Bolesław Koreń pozwalał sobie na oszczerstwa pod adresem kol. Adolfa Laskowskiego nauczyciela w Sobakińcach. Epilogiem tego była sprawa sądowa. Oto w dniu 13 stycznia b. r. Sąd Grodzki w Szczuczynie Lidzkim skazał księdza B. Kornia za zniesławienie z ambony kol. Adolfa Laskowskiego, na miesiąc aresztu oraz zwrot kosztów sądowych.

KOMUNIKATY:

Zarząd Okręgu Wileńskiego Z. P. N. S. P. odnowił umowę z księgarnią p. Rutskiego Kazimierza w Wilnie, ul. Wileńska 38.

Wobec powyższego apelujemy do Koleżanek i Kolegów, aby wszystkie zakupy robili w wyżej wymienionej księgarni.

I-szy Doroczny Walny Zjazd Członków Z. P. N. S. P. na powiat szczuczyński odbędzie się w Szczuczynie w dniach 2 i 3 marca 1930 r.

Porządek dzienny:

Niedziela 2-go marca. Początek godzina 12.

1. Otwarcie Zjazdu,
2. Referat — „Samorząd terytorjalny a szkolnictwo",
3. Dyskusja,
4. Referat pedagogiczny,

5. Dyskusja,
6. Wybory Komisji Matki i Wnioskowej.

Wieczorem *zabawa taneczna.*

Poniedziałek 3-go marca. Początek godzina 11-ta.

1. Referat organizacyjny,
2. Wybór Zarzadu Oddziału Powiatowego,
3. Wybór Komisji Rewizyjnej,
4. Wybór Sądu Honorowego,
5. Uchwalenie Budżetu Oddziału Powiatowego na 1930 r.
6. Sprawa pisma wydawanego przez Zarząd Okręgu Wileńskiego.
7. Wolne wnioski.

Urlopy dla uczestników Zjazdu na poniedziałek t. j. 3 marca zapewnione.

OKÓLNIK № 1.

DO CZŁONKÓW OGNISK ZW. P. N. S. P. Z. M. WILNA I POWIATU WILEŃSKO-TROCKIEGO.

1) Na ostatnim Zjeździe, który odbył się w dniach 11 i 12-II zapadła uchwała opłacania po 50 gr. mies. na miesięczne pismo, które będzie wydawane przez Żarząd Okręgu Zw. P. N. S. P. w Wilnie od 1 marca b. r. Ponieważ wysyłka pisma wymaga dokładnych adresów Członków, dlatego też prosimy Zarządy Ognisk, ażeby te nadesłały nam wykazy Członków z dokładnym adresem i pocztą w najbliższych dniach.

2) Wszystkie listy potrąceń składek należy po wpisaniu do książki kontowej odsyłać do Zarządu Oddziału Pow. — Wilno, ul. 3-go Maja. Na potrącone sumy Zarząd Oddziału Pow. musi wydawać Ogniskom pokwitowania, a tych bez otrzymania list składek wydawać nie może.

3) Do Ognisk było wysłane sprawozdanie, które należało wypełnić i odesłać do Zarządu Oddziału Powiatowego. Te Ogniska, które jeszcze nie odesłały, niech wypełnią i zaraz odeślą.

4) W czerwcu b. r. ma się odbyć Walny Zjazd Wojewódzki. Przed Zjazdem będą Ogniska przez członków Żarządu Oddziału Pow. zlustrowane. *Zarządy Ognisk dadzą nam znać, gdzie i w jakim czasie odbędą się najbliższe konferencje rejonowe i zebrania Ognisk.* Na lustracje wyjeżdżają kol. Jaworski (Szumsk, Olkieniki, Worniany, Troki), kol. Kacprzyk (Rzesza, Rukojnie, Turgiele), kol. Malewski (Mejszagoła, Rudomino, Gierwiaty, kol. Tracz (Podbrzezie, Bujwidze,

Nowo-Wilajka, Orany). Gdzie przed 10 kwietnia 1930 roku nie będzie konferencji rejonowej, należy zwołać zebranie Ogniska i niezwłocznie powiadomić Zarząd Oddziału Powiatowego.

5) Członkowie Zarządu Oddziału Pow. dyżurują każdego dnia (za wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 6—7. Lokal Zarządu Okręgu 3-go Maja 13 m. 7, tel. 14-78.

6) Koledzy i Koleżanki: Prosimy o sprawniejsze załatwianie pism, ponieważ długie oczekiwanie na odpowiedzi z Ognisk pociąga za sobą wstrzymywanie terminowych prac, na które oczekuje zaś Zarząd Okręgu.

Cześć!

Sekretarz: Prezes:

(—) *Tracz Ferdynand.* (—) *Jaworski Zygmunt.*

ZAPISKI BIBLJOGRAFICZNE

KSIĄŻKI:

Biliński Jan — „Nauczanie języka polskiego w niższem gimnazjum i wyższych klasach szkół powszechnych". Poznań. Księgarnia Szkolna, str. 182. Cena 7.50

Kot Stanisław — „Źródła do Historji Wychowania" (Wybór). Część I. Warszawa Gebethner i Wolff. 1929, str. 382. Cena 18 zł.

Ziemkowski W. W. prof. — „Psychologja Dzieciętwa" przeł. P. Macewicz, Warszawa—Lwów „Książnica Atlas", 1929 r., str. 455.

Green George H. — „Psychanaliza w szkole" — Z. Ziembiński. Warszawa—Arct. 1928 r., str. 213.

Coster Geraldine — „Psychoanaliza w zastosowaniu do ludzi normalnych" — przeł. M. Górska. Warszawa, Nasza Księgarnia. 1929 r.

Grzegorzewska Marja — „Psychologja niewidomych", tom I. Warszawa — „Książnica Atlas". 1929 r.

Banach, Sierpiński, Stożek — „Arytmetyka i Geometrja dla kl. I szkół średnich". Lwów — Ossolineum. 1929 r.

Nauka Polska jej potrzeby, organizacja i rozwój, t. XI, wyd Kasy im Mianowskiego. Warszawa 1929 r.

CZASOPISMA:

„Parametr", czasopismo poświęcone nauczaniu matematyki. Wychodzi pod redakcją A. M. Rusieckiego Warszawa—Poznań 1930 r,

„Przyjaciel Szkoły", dwutygodnik nauczycielstwa polskiego. Poznań 1930 r.

„Ruch Pedagogiczny", miesięcznik pod redakcją d-ra H. Rowida. Kraków 1930 r.

„Wiedza i Życie", miesięcznik poświęcony popularyzacji wiedzy. Warszawa 1930 r.

„Oświata i Wychowanie", czasopismo wydawane nakładem Ministerstwa W. R. i O. P.

„Szkoła Specjalna", kwartalnik poświęcony sprawom wychowania i nauczania dzieci anormalnych.

KRONIKA

W dniach 13 i 14 stycznia b r. odbyła się w Ministerstwie W. R. i O. P. konferencja Kuratorów Okręgów Szkolnych, w której brali udział wszyscy p. p. Kuratorowie, Naczelnik Wydziału Oświecenia Publicznego Województwa Śląskiego, Wizytator Liceum Krzemienieckiego oraz Dyrektorowie Departamentów i wyżsi urzędnicy Ministerstwa. Konferencję otworzył p. Minister W. R. i O. P. dr. Sławomir Czerwiński, podnosząc w przemówieniu, że konferencja jest jednym z wyrazów wzmożonego wysiłku Ministerstwa w dążeniu do naprawy stanu szkół średnich.

W dniach 28 i 29 grudnia 1929 r. odbył się w Warszawie IX Walny Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego Po referatach, przemówieniach i uchwałach wybrano nowe władze Związku Harcerstwa Polskiego, a mianowicie p. Władysław Sołtan przewodniczący, p. H. Śliwowska i sędzia A. Olbromski zast przew., p. H. Dydyńska nacz, p. St. Sedlaczek nacz., sędzia J. Grabowski sekretarz generalny. Oprócz wymienionych do Naczelnictwa weszli: inż O. Grzymałowski i naucz. Wł. Olędzki Kapelanem harcerskim został ks. J. Sobczyński.

W dniu 31-I odbyło się w Warszawie zebranie Wydziału Prasowego Związku P. N. S. P.

W dniu 1 i 2 lutego b. r. odbyło się w Warszawie posiedzenie Zarządu Głównego Związku P. N. S. P. Na zebraniu tem uchwalono między innemi, że w b. roku Walny Zjazd Delegatów odbędzie się w dniach 2, 3 i 4 lipca w Krakowie.

W dn. 31-I i 1-II b. r. Wil. Towarzystwo Nowoczesnego Wychowania zorganizowało w Wilnie szereg wykładów z zakresu nowoczesnej pedagogiki oraz wycieczek do szkół eksperymentalnych w Wilnie. Wykłady wygłosili: p. wizytator Matuszkiewicz, p. dyr. W. Dzierzbicka, p. Wanda Staynowa i p. Antonina Świdzińska. Zwiedzono i hospitowano szkołę Nr. 22 (system daltoński) i szkołę Nr. 7 (system Decroly). Zainteresowanie wykładami i hospitarjami b. duże.

OGŁOSZENIA

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Cena numeru 60 gr. — dla członków Związku P. N. S. P. 50 gr.
Prenumerata roczna 6 zł. — dla Związkowców 5 zł.

CENY OGŁOSZEŃ:

1 str. — 100 zł., 1/2 strony — 60 zł., 1/4 strony — 40 zł., 1/8 strony — 30 zł.
Drobne ogłoszenia po 20 gr. za wyraz.

Redaktor: JASIŃSKI ANDRZEJ.
Wydawca imieniem Zarządu Wileńskiego Okręgu Związku P. N. S. P.
i redaktor odpowiedzialny: STEC SZCZEPAN.

Pismo wychodzi 1-go każdego miesiąca prócz feryj wakacyjnych.

Drukarnia „Lux", Wilno, Portowa 7, telefon 2-03.